

Centrum swietego Pawla czyli w jaki sposob tradycja moze sluzyc nowej ewangelizacji

List 26

Od 2005 roku dawny warsztat w dzielnicy Sentier jest miejscem równie niesamowitym co płodnym, w którym rodzi się doświadczenie służby ewangelizacji poprzez tradycję. Ścisłej rzecz ujmując, służby temu, co Benedykt XVI sam nazwał „nową ewangelizacją”, czyli taką, której zadaniem jest budzić wiarę starych narodów katolickich. U źródeł przedsięwzięcia stoi nietuzinkowy ksiądz, wywodzący się z szeregów Bractwa św. Piusa X, ks. Guillaume de Tanoüarn.

I – Charakterystyka Centrum świętego Pawła

Jest środek tygodnia, Paryż, patrząc od strony kawiarni du Croissant, tam gdzie zamordowano Jean Jaurès, widzimy księdza de Tanoüarn przy wyjściu ze mszy porannej w towarzystwie jednego z wiernych. Oczywiście znamy księdza de Tanoüarn i wiemy, jaką wyjątkową drogę przebył, zarówno na niwie teologicznej, jak i filozoficznej. Nigdy jednak nie zwróciliśmy tak na prawdę uwagi na jego posłannictwo w Centrum św. Pawła (CSP) od blisko siedmiu lat, czyli od czasu odejścia z Bractwa św. Piusa X.

Wiadomo, że w roku 2006 był jednym z założycieli Instytutu Dobrego Pasterza (IBP), instytutu Ecclesia Dei, którego tak bardzo pragnął kardynał Castrillón, by mogli znaleźć w nim ostoję kapłani z Bractwa chcący powrócić do pełnej komunii z Rzymem. Wiadomo również, że IBP jest młodą i złożoną instytucją, poddaną w związku z tym wielu niespodziewanym wstrząsom i kryzysom rozwojowym. Niedawno w Instytucie odbyła się wizytacja kanoniczna kardynała i arcybiskupa Bordeaux w jednej osobie, J.E. Jean-Pierre'a Ricarda. Nie jest jednak zadaniem Paix Liturgique ustosunkowywać się do wewnętrznych spraw zaprzyjaźnionych wspólnot zakonnych. Nie, w dzisiejszym liście pragniemy przyjrzeć się działaniom prowadzonym w Centrum św. Pawła, zrozumieć ich zakres i miejsce w pejzażu paryskiej diecezji, o której wiadomo jak bardzo jest zazwyczaj zamknięta na kontakt z tradycją.

Przede wszystkim „Dlaczego św. Paweł?” pytamy księdza de Tanoüarn:

„Przede wszystkim dlatego, że święty Paweł jest misjonarzem par excellence i dlatego, że chciałem otworzyć ośrodek, który by realizował cele misyjne; nie można zadowalać się publiką posiadającą pieczęć tradi, która cechuje się coraz mniejszą walecznością, należy zwrócić się gdzie indziej w celu znalezienia odbiorcy.

Następnie dlatego, że mojej wrażliwości odpowiada szczególnie teologia świętego Pawła, świętego Augustyna i Pascala, teologia wychodząca od grzechu pierwotnego i łaski uświęcającej (Rz 5-8); to teologia zbawienia, której się już dzisiaj nie głosi w obawie, by nie wyludniły się kościoły.

I wreszcie dlatego, że u świętego Pawła nie istnieje jakaś szczególna duchowość, lecz uniwersalność początków”.

Misyjne powołanie Centrum świętego Pawła wyraża się przede wszystkim w szczególnej lokalizacji przy ulicy św. Józefa, w sercu dzielnicy Sentier. Jest to w ciągu tygodnia bardzo aktywna dzielnica, czyli otwarta na świat pracy, a jednocześnie dzięki sieci metra mająca na tyle dobre połączenia, że wierni mogą przyjechać też w niedzielę. Równocześnie jest miejscem jak się wydaje wystarczająco oddalonym od Dzielnicy Łacińskiej, by nie konkurowało, czy nie wisiało na Saint-Nicolas-du-Chardonnet, parafii, w której ksiądz de Tanoüarn był przez ponad dziesięć lat wikarym.

W wymiarze przestrzennym Centrum św. Pawła to 400 m2 obejmujące 4 piętra przy ulicy św. Józefa, jednej z tych charakterystycznych ulic dzielnicy Sentier, gdzie od blisko dziesięciu lat z powodu wygasania handlu tkaninami zwalniana się stopniowo oryginalne lokale, oferowane w niskiej cenie, acz często dość eklektyczne. I jednym z nich znajduje się właśnie ośrodek CSP. Czynsz jest pokrywany dzięki szczodrości wiernych.

Kaplica wychodzi prosto na ulicę. To wielka sala z masywnymi filarami. Umieszczenie ołtarza powoduje, że z

perspektywy wiernych nie zawsze jest widoczny, tym bardziej, że po lewej stronie pną się w górę nowoczesne schody prowadzące ku wyższym piętrům. Na pierwszym znajdują się sale wykładowe i biura księży. Na drugim – mieszkania. Również z kaplicy można zejść do podziemia, gdzie mieszczą się przyjemne piwnice. Niestety tylko piwnice. Częściowo pełnią funkcję składzika, częściowo sali biesiadnej.

W CSP ilość niedzielnych mszy z trzech w 2005 roku wzrosła obecnie do pięciu. Msze święte o godzinie 9, 10, 11, 12:30 i 19 odprowadzane są w sumie przez dwóch lub trzech księży. Oprócz ks. de Tanoüarn jest jeszcze drugi kapłan, jego stały asystent, ponadto w zależności od okoliczności otrzymują oni wsparcie przejezdnych księży. I tak każdej niedzieli ośrodek przyciąga około 250 wiernych. W znacznym stopniu skład tej grupy permanentnie się zmienia. W tygodniu odprowadzane są codziennie dwie msze.

Oprócz dość intensywnego jak na taki ośrodek programu liturgicznego jest jeszcze coś, co stanowi o jego oryginalności: katecheza, szczególnie ta przygotowująca do chrztu dorosłych; wykłady i dyskusje na rozmaite tematy; zajęcia i usługi organizowane w celu lepszej integracji społecznej uczestników. W istocie wzorem populacji paryskiej spora liczba wiernych, tudzież stałych bywalców centrum, to celibatariusze lub osoby osamotnione.

„Dzięki zajęciom pozwalającym na nadrobienie zaległości, czy naukę zawodu chcemy stworzyć ludziom, a szczególnie ludziom samotnym, pracującym, możliwość poznania tradycji społecznej Kościoła”, tłumaczy ksiądz. Krótko mówiąc, wyzwaniem, które przed siedmioma laty podjęliśmy i realizujemy w tych niesamowitych pomieszczeniach przy ulicy św. Józefa, jest umożliwienie każdemu człowiekowi uczestnictwa w codziennej mszy świętej, w duchowości i kulturze katolickiej.

Na koniec wizyty pojawia się komentarz, wypowiada go Willy, towarzyszący księdzu wierny: „Tutaj jest ciasno i niezbyt wygodnie, podczas gdy tak wiele paryskich kaplic świeci pustkami...”

Powiedzmy kilka słów o Willym, człowieku, którego historia wiele mówi o dziele dokonującym się w Centrum św. Pawła. To Paryżanin z przedmieścia Saint-Antoine, młody katolik, mimo że ma już 80 lat. Został ochrzczony rzeczywiście dopiero na Wielkanoc 2009 roku, w CSP oczywiście. Intrygujące dla nas jest to nawrócenie, o którym Willy opowiada z prostotą i dowcipem: „Mam w Prowansji przyjaciół, w pobliżu Barroux, zazwyczaj jedzą nadzwyczajny chleb. Każdorazowo gdy chwaliłem ten chleb, mówili, że wyrabiany jest przez okolicznych mnichów, i od razu dodawali: „robią dobry chleb, ale jako księża są nie bardzo”. Gdy zrozumiałem, że zarzucają im przesadny tradycjonalizm obudziło to na koniec mą ciekawość i udałem się do Barroux chcąc odkryć to miejsce. Pierwszy pobyt i udział w dniach skupienia zrodził następny, aż wreszcie zakomunikowałem mnichom, że chciałbym przyjąć chrzest. Wtedy to poinformowali mnie o istnieniu Centrum św. Pawła.”

Willy, który nie miał żadnego pojęcia o liturgii katolickiej, tradycyjny kult przyjął za oczywisty, tak bardzo mu się wydał „właściwy”. Przyznaje, że przejście z pięknego kadru Barroux do niewygód Centrum św. Pawła obudziło w nim „gniew, gdy odkrył warunki, w jakich sprawowany jest kult”. **Na koniec jednak sobie wytłumaczył, że to ni mniej ni więcej jak „ogłoszenie Chrystusa w dniu narodzin w stajence betlejemskiej”.** Willy nie żywi złudzeń, że CSP mogłoby ewentualnie trafić pod skrzydła kościelnych władz diecezjalnych, tym niemniej chciałby, by diecezja poświęciła choć minimum braterskiego zainteresowania tutejszym wiernym i księżom, bowiem on nie ma najmniejszych wątpliwości, że „przysporzyłoby to jeszcze większej popularności, gdyby miejsce kultu było stosowne”.

Zgadza się co do tego z księdzem de Tanoüarn, który powiedział nam, że zwrócił się z prośbą do arcybiskupstwa, by udostępniono im w jakimś kościele w niedzielę wolne godziny mszy wieczornej na eucharystię i ewangelizację. Uściślił, że od czasu Motu Proprio zmieniły się relacje wśród duchowieństwa i zapewnił, że paryscy proboszczowie byliby gotowi udostępnić miejsce dla Centrum św. Pawła pod warunkiem posiadania carte blanche episkopatu. Dla zilustrowania relacji kleru Summorum Pontificum i kleru diecezjalnego potwierdził, że sporadyczna celebrowanie liturgii tradycyjnej w parafiach z okazji chrztu, mszy jubileuszowej lub sakramentu małżeństwa już tylko bardzo rzadko stanowi problem.

Od roku 2007 Ksiądz de Tanoüarn bez wahania wyraża swą jedność z biskupem i wierność Benedyktowi XVI poprzez uczestnictwo we mszy krzyżma świętego. „Papież dał nam zaplecze teologiczne, narzędzie do zaprowadzenia prawdziwego pokoju w Kościele. Trzeba się tym regułom podporządkować bez kombinowania”, tłumaczy. Jedynie pokorna i szczerza partycypacja, co wcale nie oznacza naiwności i wiernopoddaństwa, zaowocuje według niego „pomysłem na dalszy ciąg ruchu oporu nurtu tradycyjnego” i pojawieniem się „adeptów tradycji dla Nowej Ewangelizacji”. „Naszym pragnieniem, wyzwaniem, przed którym stajemy jest, podsumowuje, pokazanie, że

liturgia tradycyjna posiada wymiar misyjny i może służyć ponownej ewangelizacji”.

II – Rozważania Paix liturgique

1) W historii powstania Centrum św. Pawła pojawia się pewien zbieg okoliczności, którego nie omieszkaliśmy podkreślić założyciel ośrodka: powstało równoległe z pontyfikatem Benedykta XVI. Podczas kazania na mszy inauguracyjnej, 1. maja 2005 roku, w święto Józefa rzemieślnika, ksiądz de Tanoüarn określił tę zbieżność czasową jako „tajemniczy znak, przez który przemawia Opatrzność”. Papież, którego pierwsze imię to Józef, kaplica usytuowana przy ulicy św. Józefa, powierzona świętemu Józefowi jako patronowi i zainaugurowana w dniu św. Józefa... tak, zdecydowanie Opatrzność wie, co robi. Tak wspinał się wszystkim rządzi, że to właśnie świętemu Pawłowi nowy papież poświęcił pierwszy rok jubileuszowy swojego pontyfikatu!

2) Cóż, trudno zaprzeczyć, że losy Centrum św. Pawła świadczą o braku wspaniałomyślności w sposobie traktowania, w Paryżu i nie tylko, wiernych i kapłanów powracających do jedności z Rzymem. W ten czas budowania zgody między Rzymem i Écône, co jest naszą wielką radością, przyda się przypomnieć naszym pasterzom ich podstawowy obowiązek: miłosierdzie względem powierzonych im dusz.

3) Ksiądz de Tanoüarn tłumacząc podczas tego pierwszego wygłoszonego w Centrum św. Pawła kazania, na czym polega podwójny patronat: świętego Józefa – stróża – i św. Pawła – ewangelizatora – powiedział: „Nie ma upowszechniania bez zachowywania, inaczej oszukiwać będziemy samych siebie”. Dewiza, którą można by doskonale odnieść do pontyfikatu Benedykta XVI...

4) Podczas gdy niektórzy pralaci francuscy, od kardynała Paryża zaczynając, nadal klasyfikują wiernych według odcienia liturgicznego, należy docenić odwagę księdza de Tanoüarn, że zdobył się, by zaproponować kontakt z Wiarą jednocześnie na płaszczyźnie duchowej, kulturalnej i liturgicznej. Jeden z wiernych CSP definiuje zresztą Centrum św. Pawła jako „miejsce, gdzie zachowano wolność ducha. Jest to również płaszczyzna praktykowania miłosierdzia, gdzie tradycjoniści nie podnoszą przecieży z gniewem sztandarów, ani nie obrzucają nikogo inwektywami i nikogo nie przeganiają. Dlatego wielu znalazło tam swoje MIEJSCE, miejsce, gdzie człowiek ma prawo MYŚLEĆ w sposób wolny od nakazów modernistów... czy integrystów”.